

# GŁOS WĄBRZEŃSKI

**Przedpłata:** w kwart. miesięcznie 1,30 zł z odroczeniem przez poztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedłożenia, służy do pracy, przerwanie komunikacji, strzymający nie ma prawa żądać ponownych dostawek gazety, lub zwrotu czy abonentów. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wierzchn. min. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach poczynnych 30 gr. na pierwsz. str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda, Bogusławy  
Czwartek, Narodz. ś. Jana Chrzc.  
Piątek, Prospera b.

Dziś wschód słońca o godz. 3,39 zach. 8,24  
Jutro „ „ „ 3,40 „ 8,24  
Dziś „ „ księżycy „ 6,54 „ 2,38

Nr. 71

Wąbrzeźno, czwartek 24 czerwca 1926 r.

Rok VI

## Falszerstwa polityczne.

Od kilku już lat utarła się u nas z gruntu fałszywa opinia co do osoby marsz. Piłsudskiego. Otóż nie wiadomo dlaczego, uważa go się za moralnego przywódcę wszelkich socjalistów, brylowców, komunistów i tym podobnych wywrotowców zajmujących wręcz wrogie stanowisko względem naszej Ojczyzny i młodej państwowości polskiej.

Przyczyna, dzięki której to błędne mniemanie kolące się jeszcze wśród pewnych sfer społeczeństwa leży w oszukiwaniu nadużywaniu imienia i autorytetu Piłsudskiego przez różne antypolskie, ciemne żywioły lewicowe w celach partyjno-agitacyjnych. Łada komunista, łada podlec, bez najmniejszego skrupułu nawołujący ciemne masy chłopskie lub robotnicze do rewolucji i bandytyzmu, do zbrodni najcięższej przeciw Polsce łada taki chłystek wrzeszczy co parę zdań „niech żyje Piłsudski“, wysławia jego geniusz i uczciwość a ogłupieni słuchacze nie wiadomo dlaczego wnioskuje z tych okrzyków, że Piłsudski udziela swego poparcia i obrony wszystkim tym, którym się tego zachce, wszelakim szumowinom, brylowcom i Dąbalom, wszystkim przywódcóm komunistyczno-bolszewickiej akcji wywrotowej.

Prawdą jest niezbitą i niezaprzeczoną, że największym autorytetem w Polsce jest dzisiaj Piłsudski. Dokonałszy zamachu stanu i usunawszy swych wrogów poza nawias życia politycznego ujął on w swoje ręce faktyczną władzę naczelną Polski — torując drogę uczciwości i usiłując na nią pchnąć skolataną nawę naszej Rzeczypospolitej. W tej pracy nad odrodzeniem naszej Ojczyzny, Piłsudski, ratując zagrożony polityczny i gospodarczy byt państwa ma za sobą życzliwość i uznanie całego patriotycznego społeczeństwa, wyjąwszy jedynie niektórych odłamów prawicowych, które nie mogą się nawet w imię dobra narodu pogodzić z jego przeszłością lewicową, uważając, że Piłsudski rzeczywiście udziela swego moralnego poparcia różnym fałszywym prorokom komuny i głosicielom dyktatury proletariatu pod hasłem „precz z inteligencją“. Tymczasem sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Piłsudski nie dlatego ujął istotny ster rządów w swoje ręce, aby zaprowadzić u nas bolszewizm i zepchnąć Polskę w przepaść — ale dlatego, żeby chorą państwowość naszą uzdrowić i zapewnić Ojczyźnie ład i dobrobyt. Ale niestety!

Jak żaden kupiec czy przemysłowiec nie może nigdy być pewnym, czy jakiś oszust nie sfalszuje jego podpisu na wekslu, lub nie przywłaszczy sobie tytułu przedstawiciela firmy, w której nigdy istotnie nie pracował — tak też i Piłsudski nie może być odpowiedzialnym za to, że jakiś socjalista, komunista czy inny wywrotowiec nazwie się „piłsudczykiem“ i powie bezkrytycznym i mało inteligentnym słuchaczom, że Piłsudski wzywa ich do robienia „przewrotu“, że Piłsudski każe palić dwory i rżnąć burżujów i księży, że Piłsudski wreszcie jest najwyższym wodzem polskiej komuny i polskiej rewolucji socjalnej.

Czyż człowiek, którego imienia nadużył jakiś szubrawiec — może ponosić za to odpowiedzialność? Nigdy!

Prawda, że jak robactwo — rozlaży się po całej Polsce gromady agitatorów i posłów lewicowych, przestrzegając chłopów, aby nie kupowali ziemi, bo Piłsudski rozda im wszystkie pańskie grunty za darmo — a panów każe powywieścić. Chcąc niby „ułatwić“ Piłsudskiemu robotę podżegaczowi namawiają nieoświeconych amatorów „pańskich gruntów“ do mordowania panów i „ciarachów“ miejskich i do palenia dworów. Równocześnie po fabrykach i zakładach przemysłowych ci sami wywrotowcy podżegają tłum robotniczy, bezwolny i bezkrytyczny do strajków i buntu, do niepomiernych żądań ciągłych podwyżek zarobków

i 6-eio godzinnego dnia pracy, przyczem mówi się szeroko choć po cichu o blizkiej i nieuniknionej rewolucji, kiedy to Piłsudski poprowadzi pijane zbrodnią i krwią niewinną, bezmyślne tłumy ku „jasnym“ zorzom dyktatury proletariatu przez wały trupów pomordowanych burżujów i inteligentów!

Jednym słowem wszelakie ciemne żywioły wywrotowe jakby sprzysięgły się między sobą wszędzie i zawsze wysuwać na pierwszy plan imię marsz. Piłsudskiego, podszywając pod jego firmę swoje najbrudniejsze i najbardziej dla Polski szkodliwe plany i wraży agitację.

Rzecz prosta, że sam Piłsudski pojęcia o tem nie ma i mieć nie może, gdyż fizyczną niemożliwością jest wiedzieć o wszystkim co jakiś agitator nakłamię gdzieś na wiecu. Ale to, czego nie może uczynić sam szkalowany — to powinna uczynić władza wykonawcza t. j. policja, sądy a w ostateczności — i sami poszczególni obywatele, gdyż takie bezczelne nadużywanie imienia i autorytetu marsz. Piłsudskiego dla celów tak nikczemnych i potępienia godnych z punktu widzenia państwowego grozi najwyższem niebezpieczeństwem całemu ustrojowi społecznemu. Nie wolno nam lekceważyć sobie tej podstępnej agitacji lecz udaremnić ją za wszelką cenę, zanim przybierze groźniejsze rozmiary!

Pamiętajmy, że imię Piłsudskiego w oczach naszego robotnika i naszego chłopca bezrolnego i małorolnego jest otoczone aureolą męczeństwa za wolność i wyzwolenie proletariatu! Jeśli i my jeszcze przyłączymy się do agitacji wywrotowców i potwierdzimy to, co wygadują komuniści, jeśli i my nazwiemy Piłsudskiego „moralnym wodzem bolszewizmu i komuny“ to tem samem damy nową broń w ręce różnym wywrotowcom, gdyż odgadną w swej agitacji na poparcie swoich kłamstw będą przytaczać nasze twierdzenie. A rezultat tego łatwo da się przewidzieć. Oto tysiące robotników i chłopów, dotychczasowych wrogów komunizmu „stwierdziwszy“, dzięki nam moralną „łączność“ Piłsudskiego z komuną i wprowadzeni tem w błąd przyłączą się do akcji wywrotowej. A wówczas nieistniejące prawie dotychczas niebezpieczeństwo rewolucji socjalnej stanie się faktem dokonanym, gdyż zaagitowany i wytracony z kolei robotnik poczujący się oszukany nie cofnie się przed niezem mszcząc się na tych, którzy go oszukali i na tych, których wrogami swemi przywykł nazywać od tylu lat.

Pamiętajmy więc, że sytuacja obecna wymaga nadzwyczajnej uwagi i ostrożności. Stoimy wobec niebezpieczeństwa anarchy i jeden krok fałszywy może pociągać za sobą nieobliczalne klęski i nieszczęścia. Przeklinaliśmy Piłsudskiego za to, że wywołał walkę bratobójczą! Baczmyż pilnie abyśmy i my sami przez swoją lekkomyślność i ślepa, nieposkromiona nienawiść do jednego człowieka nie rozpętali stokroć straszniejszej wojny domowej: anarchy i rewolucji!

Nienawiść jest najgorszym doradcą i w życiu politycznym wogóle nie powinna mieć miejsca! Myśmy dotychczas byli zanadto impulsywni pod względem uczucia i przez to ponosiliśmy ciągłe klęski w stosunku do tych, którzy w walce z nami kierowali się tylko zimnym rozumem i politycznymi oszustwami! Chcąc zwyciężyć innych musimy wrzód zwyciężyć własną nienawiścią okazując uśmiech tam, gdzie byśmy mieli pokazać pięść!

Prawda! Nie jest to rzeczą przyjemną stać w obronie autorytetu i dobrego imienia człowieka, którego by się chciało zwalczać ale tam, gdzie chodzi o dobro całej Ojczyzny, o zachowanie spokoju i zwalczanie wrogiej agitacji — tam musimy czynić to, co nakazuje konieczność inaczej

przyszłość zemści się strasznie na nas samych i na naszych dzieciach!

A więc wyrzućmy z serca naszą nienawiść, lub ostatecznie zachowajmy ją głębiej bez okazania na zewnątrz a w czynach naszych niech nam przewodzi spokojny rozum i chłodna rozważa. Zwalczywszy wroga większego, potężniejszego t. j. komunę będziemy mogli później przystąpić do reorganizacji wewnętrznych naszych władz. Ale narazie łączmy się bodaj z przeciwnikami politycznymi w imię przyszłości w imię dobra i odrodzenia Ojczyzny! To nasza droga na dzisiaj gdy byt nasz zagrożony.

J. K.

### Z pobytu ministrów na Pomorzu.

W dniu 20 b. m. odwiedzili Pomorze dwaj przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej: p. minister kolei Romocki i p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, pragnący bezpośrednio zetknąć się osobiście z społeczeństwem pomorskiem i zapoznać się z jego życzeniami i potrzebami.

Na stacji w Tezewie powitał pp. ministrów burmistrz Wojczyński, w zastępstwie dyrektora szkoły morskiej w Tezewie komandor Kański oraz członkowie zarządu towarzystwa „Żegluga Wisła — Bałtyk“ z inżynierem Nosowiczem na czele. W rozmowie z komandorem Kańskim, p. Minister Przemysłu i Handlu zapewnił, że sprawy morskie, a w związku z tem i szkoła morska w Tezewie, leżą mu na sercu i dlatego sprawom tym udziela najszerzego poparcia. Z dworca udali się ministrowie wraz z towarzyszącymi osobami nad Wisłę, celem otwarcia portu urządzonego tam przez towarzystwo „Żegluga Wisła — Bałtyk“, który ma służyć dla eksportu węgla polskiego.

Żalność przeladunkowa tego portu wynosi obecnie 900 do 1000 ton na dobę, po ukończeniu zaś niezbędnych urządzeń ładunkowych, warownie do 5 tys. ton na dobę. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Krabucki, po czym powitał pp. ministrów przedstawiciel towarzystwa „Żegluga Wisła — Bałtyk“ dr. Markiewicz. W odpowiedni przemówił p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski mówiąc między innymi: Witając w imieniu rządu otwarcie portu, wczem upatruję fakt o doniosłym znaczeniu, dowodzący odzyskania inicjatywy przyw., której osiągnięcie było jednym z najważniejszych czynników naszego kryzysu gospodarczego, twierdząc, że inicjatywa ta musi pójść dalej i stworzyć wielką arterję komunikacyjną, wiodącą z bogatych ziem południowych do polskiego morza.

Pobyt w Gdyni, dokąd ministrowie przybyli w południe, rozpoczął się od szczegółowego zwiedzenia nowo wybudowanej stacji wraz z monumentalnym gmachem dworcowym. Wyjaśnienie udzielili tu pp. ministrom prezes dyrekcji kolejowej w Gdańsku p. Czarnowski i dyrektor wydziału Bekel. Z kolei oprowadzani przez kapitana portu Zaleskiego, zwiedzili pp. ministrowie budujący się port handlowy i wojenny, po czym udali się do magistratu, gdzie przyjęli kilka delegacji ludności miejskiej.

### Wzmocnienie władzy wojewodów i starostów.

Donoszą z Warszawy, że Ministerstwo spraw wewn. przystąpiło obecnie do zasadniczej reorganizacji swojego resortu, zarówno w centrali, jak i na terenie województw. Władza wojewodów i starostów będzie wzmocniona, a manipularna kancelaryjna znacznie uproszczona.

Dalej nastąpić ma mechaniczne zmniejszenie liczby wydziałów w ministerstwie. Zamierzone są również masowe przesunięcia urzędników z centrali na teren województw czy starostw dla zapoznania ich z życiowymi zagadnieniami ludności i na odwrót.





